

Latem przyszedł do Romy jako część rewolucji kadrowej. Bojan Krkić, który właśnie skończył 21 lat zdał już sobie sprawę, że Roma to nie Barcelona. Powodów jest mnóstwo. Młody zawodnik, głównie za sprawą Luisa Enrique mocno uwierzył w projekt DiBenedetto-Baldinie-Sabatini i przyjął ofertę z Rzymu.

Skłoniła go do tego śmiertelna konkurencja w Barcelonie, gdzie jego szanse na grę były równe niemal zeru. Po ciężkim do przełknięcia wyeliminowaniu z Ligi europejskiej fani i włodarze liczyli na pokaz umiejętności Hiszpana w ligowej potyczce z Cagliari. Niestety i wtedy zawiódł ich oczekiwania.

Gołym okiem widać było, że napastnik Giallorossi nie pojął jeszcze włoskiej piłki. Napastnik Romy posiada papiery, aby stać się mistrzem, ale często sprawia wrażenie jakoby nie rozumiał wciąż włoskiego pojęcia futbolu, potrzeba czasu, aby zrozumiał bezsens obsesyjnego poszukiwania dryblingu, nawet wtedy, gdy jest to niemożliwe do zrealizowania. Chęć zwycięstwa i dobrego występu doprowadziła Bojana do przesady w niektórych akcjach. Wynik: kolejne rozczarowanie.

Mimo to Luis Enrique i reszta osób związanych z "Wilkami" nadal mocno w niego wierzy. Kiedy piłkarz opuszczał murawę został nagrodzony oklaskami, co jest dowodem zaufania. Każdy wie, że Bojan jest wielkim, młodym talentem i wkrótce zacznie pokazywać pełnię swoich możliwości.

Autor: Toni

Autor: abruzzo